GŁOS NARODU

NR. 412. — ROK XXVI. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 24. SIERPNIA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dnia 24 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 24 sierpnia 1916:

Wschodni teren.

Prócz kilku skutecznych przedsięwzięć przedpolowych nie zaszły ani u wojsk arcyksięcia Karola ani na froncie jenerała polnego marszałka Hindenburga żadne wydarzenia o znaczeniu.

Włoski teren.

Po gwałtownem ostrzeliwaniu grzbietu Fassinerin naszych górskich pozycyj z obu stron doliny Travignolo wykonali Włosi na front Coltorondo-Cima di Cece kilka ataków, które odrzucono. Zresztą nie było ważniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren.

Nad dolną Vojusą utarczki.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Na Bukowinie i Wołyniu.

E. Lenhoff donosi za zezwoleniem kwatery prasowej z frontu rosyjskiego pod datą 23. bm.

Mimo wielkich trudności ze względu na charakter terenu, pochód sprzymierzonych wojsk na Bukowinie czyni dalsze postępy. Sprzymierzone oddziały po zdobyciu linii wzgórz na zachód od rzeki Kirlibaby dotarły wszędzie na wschodni brzeg i wykonują obecnie ataki przeciw linii wzgórz na zachód od Łukawy. Także te wzgórza gęsto zalesione stanowią dla nieprzyjaciela korzystne punkty oparcia. Przez zdobycie ważnego wzgórza udało się niemieckim oddziałom uczynić wyłom w rosyjskiej linii obronnej. Aby wyłom ten zakryć rzucili Rosyanie w bój wielkie posiłki, ściągnięte z doliny Mołdawy. Mimo to nie zdołali Rosyanie odzyskać utraconego punktu oparcia.

Bitwa na południowem skrzydle armii Böhm-Ermollego, która przedwczoraj po kilkugodzinnej pauzie, znowu gwałtownie rozgorzała, nie jest jeszcze ukończona. I tym razem jednak nie zdołali atakujący osiągnąć celu zmierzającego do zachwiania wschodnio-galicyjskiego centrum od strony północnej. Walki koło Rudka-Czerwiszcze osłabły nieco i nie wykazywały już więcej ogromnej zaciekłości, jak za dni poprzednich.

Walki ostatnich dni ujawniły, że mimo największego rosyjskiego wysiłku w Galicyi wschodniej i na Wołyniu front sprzymierzonych zyskuje z każdym dniem na trwałości i sile oporu.

Życzenia rosyjskie.

„Morg. Ztg." podaje za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następującą depeszę swego sprawozdawcy wojennego: Charakterystyczny rozkaz dzienny wydany przez jenerała rosyjskiego Bagradtowa dostał się w ręce naszych wojsk. Rozkaz ten, w dniu 2 sierpnia wydany do wojsk Bagratowa, brzmi: W najbliższych dniach spodziewamy się na froncie przybycia carewicza. Konieczną zatem okazuje się rzeczą, by do tego czasu dało się osiągnąć jakiś cel strategiczny i dlatego polecam wszystkim komendantom, by wojska swoje objaśnili o konieczności prowadzenia najbliższych operacyj z całą energią, ażebyśmy przy odwiedzinach, naszego następcy tronu złamali silny opór nieprzyjaciela, i mogli w uroczystym pochodzie wkroczyć do Lwowa... Należy wojskom wyjaśnić, że od osiągnięcia tego celu, zawisło zamknięcie obecnej kampanii, czego należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

Rosyjskie i francuzkie doniesienia.

Zurych. (Tel. pryw.) Wszystkie rosyjskie i francuskie doniesienia podają jednogłośnie, że na najbliższy czas przygotowuje się na froncie wschodnim rozstrzygająca bitwa — która, jak utrzymuje paryski „Matin", będzie zarazem walką rozstrzygającą o wzięcie i posiadanie drogi do Lwowa. Podczas gdy wszystkie armie w Galicyi przygotowują się do nowej wielkiej akcyi, armia jenerała Kaledina, na Wołyniu, będzie stanowiła rezerwę. Wielką nadzieję pokłada się w osobie jenerała Ruzskiego, którego „Petit Journal", można za przeciwnika, godnego Hindenburgowi. „Journal" wyraża mniemanie, że przygotowania do rosyjskiej ofenzywy wymagają dłuższego czasu.

—————

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (B. Kor.) W Sejmie, w dalszym ciągu posiedzenia, które trwało do g. 4 rano prezydent ministrów Tisza skorzystał ponownie ze sposobności, aby odpowiedzieć na różne interpelacye.

Na interpelacyę hr. Michała Karolyi'ego oświadczył hr. Tisza, że wszystkie czynniki, odpowiedzialne za politykę zagraniczną, były w porę poinformowane o przygotowaniach do naszej ofenzywy włoskiej. Rozstrzygnięcie jednak w kwestyi, czy ta ofenzywa ma nastąpić, było czysto wojskowem, na co żaden polityczny czynnik nie wywierał wpływu. Nie byłoby niebezpieczniejszego błędu, jak ten, gdyby ministrowie chcieli bawić się w strategów. To byłoby zarówno niebezpiecznem, jak to, gdyby wojskowe czynniki chciały się mięszać do kierownictwa politycznego. Co się tyczy wątpliwości interpelantów, czy jesteśmy odpowiednio informowani o wydarzeniach wojennych, prezydent ministrów wskazuje na to, że kwestya ta uregulowana została przez cesarza najwyższem rozstrzygnięciem, według którego kierownictwo wojsk stale informuje ministra spraw zagranicznych o sytuacyi wojennej. Minister spraw zagranicznych udziela zwykle tych informacyi obu prezydentom ministrów, ale w nagłym wypadku może prezydent ministrów otrzymać wyjaśnienie wprost od kierownictwa wojskowego i musi je otrzymać.

Co się tyczy kwestyi pokoju, poruszonej przez Karolyiego, prezydent ministrów wskazuje na swe dotychczas złożone wyczerpujące wyjaśnienia. Dalej nie można się posunąć bez zagrożenia wielkich interesów monarchii.

Hr. Apponyi interpeluje w kwestyi rokowań o ugodę. Hr. Tisza odpowiada, że w sprawie tych ważnych kwestyi gospodarczych koniecznem jest przynajmniej z rządem austryackim osiągnąć porozumienie, jeżeli monarchia, a z nią i Węgry na polu gospodarczem nie ma być ocenianą jako zupełnie bezsilna, a to w chwili, gdy według jego przekonania, cały świat będzie rozstrzygał o urządzeniach handlowo-politycznych — na czas długi.

Z zachodniego frontu.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą:

Dn. 23. sierpnia, godz. 3 popołudniu: Na północ od Sommy trwa działalność artyleryjska na znacznej przestrzeni frontu. Francuzi poczynili pewne postępy w pobliżu Clery i zdobyli dwa nowe działa 7.7 centymetrowe, w lasku, zdobytym między Guillemont a Maurepas. Na południe od Sommy, kilka pojedynczych przedsięwzięć francuskich uwieńczonych zostało, wzięciem w posiadanie kilku rowów, na południowy-zachód od Estrees i na wschód od Soyecourt. W nocy, na 22 sierpnia, oddział lotniczy francuski, rzucił 79 bomb, na dworce i przestrzenie, od Tergniera Nyon. W magazynach kolejowych w Pont'Eveque i na dworcu Appilly zauważono silny ogień. Eskadra powróciła bez przeszkody.

Dnia 22. sierpnia o g. 11 w nocy: Na obu brzegach Sommy i w okolicy Fleury, toczy się walka artyleryjska. W walce wręcz na północ od Maurepas poszczęściło się nam zabrać kilku jeńców. Odparliśmy ręczne ataki granatami na jednym z naszych werków w Vaux i w lesie Chapitre.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 21. sierpnia: Koło fermy Mouquet próbował nieprzyjaciel ataku na małą skalę, lecz zaraz został odparty. Zresztą nic istotnego prócz akcyi artyleryi po obu stronach. Czynność ta była chwilami bardzo gwałtowną. Ogień naszej artyleryi był bardzo skuteczny na południe od Thiepval, gdzie ciężko uszkodzono rowy nieprzyjacielskie i wywołano u jednej nieprzyjacielskiej bateryi pożar, który przez jakiś czas szerzył się gwałtownie. Przez ogień naszej artyleryi zmuszono jeden balon nieprzyjacielski do opuszczenia się. Na południe od Loos zdołaliśmy nasze lokalne stanowisko znacznie poprawić przez skuteczne wysadzenie miny. Nasze aparaty lotnicze w dalszym ciągu obrzucają bombami kwatery nieprzyjacielskie. Wczoraj jeden z aparatów nie wrócił.

—————

Odznaczenie burmistrza Verdun.

Berlin. (T. pryw.) „Lokalanzeiger" otrzymuje wiadomość z Hagi: Według doniesienia „Timesa" deputacya rosyjska ma wręczyć w najbliższych dniach burmistrzowi miasta Verdun krzyż Grzegorza, jaki mu car nadał.

Marsylia portem belgijskim.

Kolonia. (T. pryw.) „Kölnische Ztg." donosi z granicy szwajcarskiej. Pisma szwajcarskie donoszą, że port Marsylia przeznaczony został jako podstawa dla nowej floty handlowej belgijskiej.

—————

Ofenzywa na Saloniki.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Neue Freie Presse" dowiaduje się z zupełnie wiarygodnego źródła, że w zatoce salonickiej na rozkaz gener. Sarraila przygotowano wszystkie okręty wojenne i lazaretowe koalicyi do ewentualnego przyjęcia na pokład cofających się armii i odpłynięcia z pod Salonik.

Sofia. (Tel. pryw.) Według wiarygodnych doniesień powstała w Salonikach na wieść o klęsce Serbów na terenie macedońskim ogromna panika. Pobite oddziały serbskie przeciągały bezładnie przez miasto, częścią pozbawione broni. Panika objęła również mieszkańców Salonik i żołnierzy angielskich. Żołnierze serbscy i angielscy rzucili się do ucieczki na pokłady okrętów i dopiero dzięki interwencyi nadeszłych oddziałów francuskich zdołano przywrócić spokój.

Współudział Włochów.

Genewa. (Tel. pryw.) Według depeszy z Salonik, uważają tam za nieprawdopodobne, aby oddziały włoskie, które właśnie dopiero zakwaterowały się w sąsiedztwie wojsk rosyjskich, wzięły udział w mających nastąpić atakach piechoty, w odcinku Serres jak i na południe od Dojranu.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Komunikat sztabu generalnego z d. 23 bm.:

Na prawem skrzydle nasze wojska, posuwające się na południe od Floridy, obsadziły wczoraj Kastoryę. Serbowie pobici cofnęli się w kierunku południowym. Wojska operujące w kierunku Floryny i jeziora Ostrowo, posunęły się naprzód po zdobyciu silnej nieprzyjacielskiej pozycyi.

Na górze Malkanidzo atakowały wczoraj serbskie dywizye Dunaju i Wardaru w nowem stanowisku Sanspiridyon i Czeganska-Planina.

Dotąd wzięliśmy przeszło 200 żołnierzy i zdobyliśmy 5 nieuszkodzonych francuskich dział szybkostrzelnych i 6 karabinów maszynowych. Walka trwa dalej.

W Moglem Catal zaatakowała serbska dywizya Szumadia, ale z wielkiemi stratami została odbita. Na południowy wschód od jeziora Doiran próbował nieprzyjaciel zaatakować nasze wysunięte stanowiska, ale został odbity.

Na lewem skrzydle oczyściliśmy zupełnie lewy brzeg Strumy z nieprzyjaciela. W pochodzie naprzód na południe od Drama, nasze wysunięte naprzód oddziały odrzuciły angielski szwadron konnicy ku Orfano. Obsadziliśmy dworzec kolejowy Agnista.

Linia kolejowa Okczilar—Buk—Drama—Agnista—Demirhisar jest w naszem posiadaniu.

Wyrok w sprawie Liebknechta.

Berlin. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu, przed wyższym sądem wojskowym, apelacyjnym toczyło się postępowanie przeciw Karolowi Liebknechtowi oskarżonemu o zbrodnię usiłowanej zdrady stanu, tudzież nieposłuszeństwo i opór wobec władzy bezpieczeństwa. Wyrok opiewa na cztery lata i jeden miesiąc więzienia z wliczeniem do kary miesięcznego aresztu śledczego, oraz na wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich honorowych na lat sześć. Wymierzenie większej kary, niż w pierwszej instancyi, jest uzasadnionem, okoliczność, że Liebknecht działał w czasie wojennym i naruszył obowiązek, jako żołnierz i obywatel na szkodę zagrożonej ojczyzny. Liebknecht wyznał, że przez rozdanie pism ulotnych, oraz spowodowanie publicznej demonstracyi, planował osłabienie niemieckiej siły wojennej. Prócz tego, za podobne przestępstwo otrzymał już poprzednio karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia w twierdzy.

Przeciw powyższemu wyrokowi przysługuje Liebknechtowi prawo wniesienia rewizyi.

Walki pod Horożanką.

Kolonia. (T. pryw.) Odnośnie do walk toczących się pod Horożanką, donosi „Köln. Ztg.", że straty nieprzyjaciela na jednem miejscu, w czasie od 14 do 17 sierpnia, wynoszą 5000 zabitych, podczas gdy z naszej strony, jest 80 rannych i zabitych. Gdy się dołączy do olbrzymich strat w ludziach, zużycie licznego materyału, szczególniej amunicyi artyleryjskiej, dojdzie się do uzasadnionego przekonania, że nawet w wypadkach zdobycia przez Rosyan małych terenów, co się w ostatnich tygodniach nie powiodło, musiałoby nastąpić zupełne wyczerpanie sił przeciwnika, gdyby sukcesy tego rodzaju miały trwać dalej. Także najświeższy nocny atak rosyjski z niedzieli na poniedziałek złamał się przed naszymi zasiekami drucianymi, pozostawiając kilkuset zabitych. Przy najbliższym powiewie wiatru, daje się uczuć nieprzyjemny odór rozkładających się zwłok na dalekich przestrzeniach.

„Deutschland".

Berlin. (B. kor.) O powrocie „Deutschland" donoszą z Bremy: Rząd amerykański zachowywał się z całą poprawnością neutralnie. Flota amerykańską z całą surowością baczyła aby nasi nieprzyjaciele, zarówno Anglicy jak i Francuzi, respektowali rozgraniczenie. Te zarządzenia ostrożnościowe zaostrzono specyalnie, gdy angielski krążownik w nocy potajemnie wjechał do zatoki. Przy wyjeździe stanęło na czatach nie mniej jak 8 angielskich okrętów wojennych, otoczonych niezliczonymi wynajętymi amerykańskimi parowcami rybackimi, celem założenia sieci. Mimo to wyjazd powiódł się. Podróż przez ocean była początkowo burzliwa, później trochę spokojniejsza. Przy angielskiem wybrzeżu opadła mgła, a na morzu Północnem burzliwa niepogoda. Okręt okazał się jako świetny statek oceanowy. Maszyny pracowały bez zarzutu. Bez jakiegokolwiek zakłócenia przebyli 100 mil morskich pod wodą przy ogólnej drodze 4200 mil morskich. Po drodze nie spotkano żadnej góry lodowej.

Piąta pożyczka wojenna Niemiec.

Berlin. (Tel. pryw.) Jako termin emisyi piątej niemieckiej pożyczki wojennej, wzięty jest pod rozwagę 1 wrzesień. Nowa pożyczka nie wywoła niespodzianek, a wyjdzie w formie i wygotowaniu poprzednich pożyczek, ponieważ rodzaj ten znakomicie się powiódł.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 24. sierpnia).

Telegram cesarza Wilhelma.

Kolonia. (B. Kor.) „Koeln. Volksz." donosi z Kolonii: Na telegram powitalny konferencyi biskupów w Fuldzie przesłał cesarz Wilhelm następującą telegraficzną odpowiedź na ręce kardynała Hartmanna:

„Wyrażam zebranym niemieckim biskupom mą najgorętszą podziękę za powitanie. Sprawiedliwość Boża przyniesie znajdującemu się na polu bitwy i w ojczyźnie niezmordowanie w walce o egzystencyę, przetrzymującemu to narodowi niemieckiemu zwycięstwo"—Wilhelm.

Pożyczki rosyjskie.

Kopenhaga. (B. kor.) „Berlingske Tidende" donosi, że rosyjski minister skarbu Bark powrócił do Petersburga po zaakceptowaniu przez cara w głównej kwaterze sprawozdania o pożyczkach zagranicznych. Sprawozdanie donosi, że we Włoszech, Japonii, Norwegii i Szwecyi ogółem umieszczono miliard rubli z rosyjskich pożyczek, które zostaną użyte na zapłacenie dostaw wojennych.

Uchwały konferencyi gospod. w Paryżu.

Paryż. (B. Kor.) Według „Journal Officiel" francuska Rada ministrów ratyfikowała uchwały, powzięte na paryskiej konferencyi gospodarczej i o ratyfikacyi zawiadomił sprzymierzone rządy.

Na Bałtyku.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy (Memel) z dnia 22. bm.: Na wybrzeżu kurlandzkiem zauważono w odległości sześciu mil morskich na północ od Małego Irben, jak rosyjska łódź torpedowa nowego typu wielkich rozmiarów doznała wskutek wybuchu wielkiego uszkodzenia. Inny torpedowiec przeholował ją do brzegu Oesel.

Dodatek do bilu żeglugi.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu: Demokratyczny senator Fletcher zgłosił wczoraj dodatek uzupełniający do bilu żeglugi, mający, jak sądzą, udaremnić działanie angielskich czarnych list. Dodatek upoważnia Radę żeglugi okrętów do stwierdzenia każdego odmiennego traktowania amerykańskiej żeglugi okrętów przez obce rządy. Jeśliby krok dyplomatyczny nie mógł temu zaradzić, to prezydent ma poinformować kongres o faktach i wynikających z tego konsekwencyach, aby w tym celu podjąć specyalne kroki.

Zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej donoszą nam w sprawie zaliczek na płacę dla nauczycieli szkół ludowych, celem pokrycia strat poniesionych wskutek wojny, w urządzeniu domowem: Aby nauczycielom publicznych szkół ludowych, którzy wskutek wypadków wojennych ponieśli szkodę w urządzeniu domowem, sprzętach, odzieży, bieliźnie itd., umożliwić choćby częściowe nabycie tych ruchomości, c. k. Rada szkolna krajowa, uzyskawszy z pomocą Wydziału kraj. i Rządu centralnego na ten cel fundusz w kwocie 1,000.000 koron, będzie przyznawać nauczycielom (nauczycielkom) bezprocentowe zaliczki na płace, których spłata nastąpi za zgodą

Wydziału krajowego, dopiero w rok po ustaniu stosunków wojennych. Chwila, oraz ilość i wysokość rat spłaty, będzie we właściwym czasie oznaczona.

Celem wnoszenia podań o zaliczki wyznacza się nieprzekraczalny termin do końca sierpnia br. Nauczyciele pragnący korzystać z nich, winni przeto w tym terminie wnieść podanie, a to: nauczyciele, pozostający na swych pierwotnych posadach, do swej właściwej Rady szkolnej okręgowej, nauczyciele pełniący czasowo obowiązki służbowe w obcych okręgach do rady szkolnej okręgowej ich obecnego miejsca zatrudnienia, nauczyciele z okręgów ewakuowanych, których Rady szkolne okręgowe urzędują w obcem miejscu do c. k. Rady szkolnej okręgowej w miejscu jej obecnego urzędowania, wreszcie nauczyciele, których c. k. Rady szkolne okręgowe nie urzędują, bezpośrednio do c. k. Rady szkolnej krajowej. Podanie to ma zawierać: a) Imię i nazwisko, b) charakter (stały, tymczasowy), c) czy jest stanu wolnego, żonaty (zamężna), wdowiec (wdowa), ilość dzieci małoletnich, na własnem utrzymaniu, ewentualnie innych członków rodziny, którzy żyli z nim w wspólności domowej i na których utrzymanie łożył, d) miejscowość i szkoła, w której petent pełnił obowiązki służbowe w chwili gdy został poszkodowany, e) czas, kiedy poniósł szkodę, f) możliwie dokładne wyszczególnienie ruchomości utraconych i w przybliżeniu ich istotną wartość pieniężną, g) sposób poszkodowania: spalenie, zrabowanie itp., h) czy i jakich dowodów proszący może dostarczyć na te okoliczności (świadkowie) i) obecne miejsce pobytu (adres) proszącego (cej), względnie dokąd zamierza w najbliższym czasie przenieść się.

Wszelkie inne okoliczności, z powodu których proszący popadł w krytyczne położenie, np. uchodźtwo, długi, opłata czynszu za mieszkanie itp. mogą wpraw dzie być w podaniach podniesione i będą miały wpływ na ocenę stopnia krytycznego położenia petenta, jednak tylko o tyle, o ile proszący poniósł istotnie szkody w swych ruchomościach, lub o ile miejscowość, w której mieszkał w owym czasie zajęta jest jeszcze przez wroga, tak, że z nich, nawet gdyby ocalały, nie może obecnie korzystać. Podania, nie zawierające odpowiedzi na wszystkie te dziewięć punktów, lub zawierające odpowiedzi ogólnikowe i niejasne, nie będą brane pod rozwagę, nauczyciele winni przeto we własnym interesie dbać o jak największą staranność, ścisłość i dokładność w układaniu podań.

Nauczyciele, służący w wojsku, żonaci lub wdowcy, mogą również podawać się o zaliczki, muszą jednak wymienić obecne miejsce zamieszkania żony lub dzieci, i upoważnić ją w podaniu do podjęcia zalicki. Nauczyciele w czynnej służbie, będą w sprawie tych zaliczek zawiadomieni przez swoje przełożone c. k. Rady szkolne okręgowe względnie zarządy szkół, niniejszy komunikat natomiast zwraca się przedewszystkiem do nauczycieli uchodźców, którzy na razie nie mają jeszcze żadnego przeznaczenia służbowego, do których więc c. k. Rada szkolna krajowa drogą urzędową zwrócić się nie ma sposobności. Dla tych osób w sprawie tej niemniej interesowanych, ma on ze względu na termin do wnoszenia podań wyznaczony wielkie znaczenie i w ich własnym interesie winien być ze szczególną uwagą czytany i do wiadomości przyjęty.

Polskie archiwum wojenne.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wojna światowa powołała do życia szereg nowych instytucyi na różnych polach działania. Do instytucyi kulturalno-naukowych, które byt swój zawdzięczają wojnie, należy istniejące od półtora roku Polskie Archiwum Wojenne. Założone pod protektoratem uczonych (O. Balzer, K. Chłędowski, L. Finkel, J. Kallenbach, K. Kostanecki, K. Twardowski, B. Ulanowski), którzy uznali potrzebę i ważność gromadzenia pamiątek i dokumentów, wyświetlających rolę Polski w wojnie światowej, rozwija się Polskie Archiwum Wojenne stale pomyślnie.

Dziś po półtorarocznem istnieniu liczy Polskie Archiwum wojenne kilkadziesiąt ekspozytur, z których część przypada na kraje zagraniczne, gdzie skrzętnie zbiera się głosy prasy w sprawie polskiej i pamiątki z życia i działalności Polaków w dobie wojny. Prócz delogatur w Berlinie, Budapeszcie, Sofii, Konstantynopolu, dalej w Hadze, Kopenhadze, Stockholmie i Bukareszcie, posiada P. A. W. dwa komitety, we Wiedniu i we Fryburgu szwajcarskim. Komitet wiedeński pod kierunkiem radcy dworu K. Łozińskiego pracuje głównie nad kompletowaniem prasy polskiej i niemieckiej, fryburski zaś pod przewodnictwem prof. S. Dobrzyckiego, prócz gromadzenia zbiorów na obszarze Szwajcaryi, pośredniczy w akcyi z innymi krajami zagranicznymi. Przeważna część delegatur przypada na ziemie polskie. Galicya i część Królestwa Polskiego, pozostająca w okupacyi austryackiej pokryta jest siecią delegatur, któremi kieruje bezpośrednio komitet P. A. W. we Lwowie, pełniący zarazem funkcye centralnego Zarządu całej organizacyi pod kierunkiem dra Wł. Semkowicza.

W początkach br. akcya ta rozszerzyła się na resztę Królestwa Polskiego, pozostającą w okupacyi austryackiej, pokryta jest siecią delegatur, któremi kieruje bezpośrednio komitet P. A. W. we Lwowie, pełniący zarazem funkcye centralnego Zarządu całej organizacyi pod kierunkiem dra Wł. Semkowicza.

W początkach br. akcya ta rozszerzyła się na resztę Królestwa Polskiego. Dzięki inicyatywie prof. J. Kallenbacha powstała w łonie warszawskiego Towarzystwa miłośników historyi Komisya Polskiego Archiwum Wojennego z zakresem działania na teren okupacyi niemieckiej Królestwa. W toku jest organizacya komitetu litewskiego w Wilnie. Śląsk i Poznań mają od początku delegatury. Tak tedy Polskie Archiwum Wojenne jest już dziś instytucyą ogólnopolską, obejmującą całość ziem polskich. Niestety, pożyteczna i ważna dla przyszłości działalność jego natrafia na szereg trudności. Podczas gdy gdzieindziej rządy państwowe łożą na gromadzenie zbiorów wojennych wysokie sumy, u nas cała praca opiera się na dobrej woli i ofiarności nielicznych jednostek. Lecz datki prywatne i doraźne zasiłki (m. i. Tow. popierania nauki polskiej) nie są zdolne pokryć znacznych wydatków, połączonych z akcyą zakreśloną na tak szerokie rozmiary. Celem zdobycia potrzebnych funduszów urządziły komitety fryburski i lwowski szereg aktualnych odczytów naukowych, przeznaczając część dochodu na cele dobroczynne. Z wydatną pomocą pospieszył Polskiemu Archiwum Wojennemu radca dworu przy ministeryum dla Galicyi dr. Juliusz Twardowski, udzielając na jego cele znaczniejszego zasiłku. Wzrastające z rozwojem organizacyi potrzeby i wydatki wymagają stałej pomocy społeczeństwa, która w warunkach naszych zastąpić winna opiekę państwową.

Skoro istnieje instytucya, której celem jest gromadzenie i przechowywanie dla potomności źródeł współczesnej chwili, obowiązkiem jest wszystkich tę instytucyę, jako ważną placówkę narodową, wszechstronnie popierać i wzbogacać.

Polskie Archiwum Wojenne zbiera: Czasopisma polskie i obce, te ostatnie, o ile zajmują się Polską i Polakami; książki, broszury, druki ulotne, odezwy, obwieszczenia, afisze, programy, zaproszenia, klepsydry i inne druki związane z chwilą wojenną. pamiątki, wspomnienia i zapiski, listy i karty pocztowe żołnierzy polskich i osób, które osobiście przeżywały wypadki wojenne. Na żądanie wysyła Zarząd P. A. W. instrukcyę dla piszących wspomnienia i prowadzących dzienniczki. Papiery urzędowe i rękopisy, tyczące się działalności polskich komitetów narodowych o charakterze politycznym i społecznym, organizacyi militarnych, uchodźtwa wojennego etc. Pieśni wojenne i napisy nagrobkowe; wszelkie ilustracye, jako to fotografie z miejsc dotkniętych wojną, zwłaszcza zniszczonych budynków i okolic, rysunki poważne i karykaturalne, widokówki, znaczki pocztowe, bony wojenne, odznaki, medale, pieczątki, mapy, rzeźby i obrazy, plakiety, utwory muzyczne etc.; Szczególnie gromadzi Polskie Archiwum wojenne wszelkie pamiątki i dokumenty tyczące się Legionów Polskich, fotografie Legionistów, illustracye życia obozowego, pisma okopowe, pieśni wojenne (niedrukowane), odprawy i rozkazy dzienne, mapy i plany sytuacyjne etc.

Datki i materyały przyjmują następujące składnice Polskiego Archiwum Wojennego: 1. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego we Lwowie (ul. Lelewela 5). 2. Składnica Polskiego Archiwum Wojennego w Krakowie (Akademia Umiejętności). 3. Komisya Polskiego Archiwum Wojennego w Warszawie (Tow. miłośników historyi, Stary Rynek 41). 4. Komitet Polskiego Archiwum Wojennego w Wiedniu (Polnisches Kriegsarchiv, Wien I, Wallnerstr. 1 a). 5. Komitet Polskiego Archiwum Wojennego w Fryburgu (Suisse, Fribourg-Perolles 70).

KRONIKA.

Z miasta.

Zawieszenie przymusu mundurkowego. Ogłoszono świeżo rozporządzenie Rady szkol. kraj. dotyczące zawieszenia na jeden rok przymusu noszenia przez młodzież szkół średnich mundurków, zostało przyjęte przez koła rodzicielskie, zwłaszcza skromnie sytuowane, ze szczerem uznaniem. W trudnych czasach wojennych wszelkie ulgi od obowiązujących przepisów, połączonych z wydatkami materyalnymi, oraz udogodnienia, są nader pożądane, a rozporządzenie Rady szkolnej, dyktowane poczuciem obywatelskiem, świadczy o zdrowym i pożądanym prądzie w naszej najwyższej autonomicznej magistraturze szkolnej.

P. Jan Matyasik nasz długoletni współredaktor a ostatnio kadet 13 pułku piechoty, walcząc od roku na froncie wschodnim dostał się w początku czerwca do niewoli rosyjskiej i przebywa obecnie w Zadońsku gub. Woronożka.

Koncert. W sobotę odbędzie się w sali Sokoła koncert pianisty Józefa Rosenstocka, na dochód funduszu wdów i sierót oraz inwalidów 13 pułku piechoty. Program koncertu jest następujący: J. S. Bach: Trzy preludya i fugi, Liszt: Sonata H-moll, Chopin: Nokturn, Etuda Op. 25, Nr 12, Fantazya, Reger: Intermezzo i Humoreska, Weber-Liszt: Polacca brillante. Bilety sprzedaje księgarnia Fr. Eberta w Hotelu Saskim.

Rekwizycya metali. Dotychczasowy wynik rekwizycyi metali w naszem mieście przedstawia się bardzo pokaźnie. Zebrano, wedle przypuszczalnych obliczeń, koło 20.000 kilo różnych przedmiotów metalowych. Zarekwirowane metale Magistrat zaczął już oddawać wojskowości. Komisye przeprowadzające rekwizycyę kończą w bieżącym tygodniu swe czynności.

Ślub. Dziś o godz. 10 przedpoł. w kaplicy Zygmuntowskiej katedry na Wawelu, odbył się ślub p. Stanisława Nowakowskiego, lekarza weterynaryi z p. Zofią Banachówną, córką radcy policyi Dra Adama Banacha. Związek małżeński pobłogosławił X. kanonik Marceli Ślepicki.

Przeciw nadużyciom handlarzy. Wobec pojawiających się w dziennikach notatek o skargach konsumentów na różne usterki w sprzedawanych artykułach żywności, magistrat zwraca się do publiczności z wezwaniem, by w interesie publicznym o każdym wypadku donosiła bądź pisemnie, bądź ustnie prezydyum miasta, które natychmiast przeprowadzi dochodzenie i winnego pociągnie do odpowiedzialności.

Miejska szkoła przemysłowa żeńska, ul. A. Potockiego nr. 11 przyjmuje wpisy uczenic na kursa krawieczyzny damskiej i dziecinnej, bielizny i haftu w dniach 1, 2 i 3 września od godz. 9—1 w południe. W obecnem położeniu rodzice powinni dawać córkom swym wykształcenie praktyczne, zapewniające im stanowisko społeczne niezależne i sposób do życia wśród wszelkich warunków. Dlatego też szkoła przemysłowa żeńska zasługuje na baczną uwagę sfer rodzicielskich.

Z Polski i ze świata.

Odroczenie roku szkolnego i egzamina wstępne. Rada szkolna krajowa przesyła następującej treści komunikat w sprawie terminu egzaminów wstępnych, prywatnych, poprawczych, tudzież t. zw. matur wojennych w szkołach średnich w Drohobyczu, Kamionce strumiłowej, we Lwowie, Samborze, Stryju, Złoczowie i Żółkwi.

Odraczając termin rozpoczęcia roku szkolnego 1916-17, w szkołach średnich, seminaryalnych nauczycielskich męskich i żeńskich, szkołach przemysłowych i handlowych w Drohobyczu, Kamionce strumiłowej, we Lwowie, Samborze, Stryju, Złoczowie i Żółkwi do 15 września, zarządziła c. k. Rada szkolna krajowa równocześnie, aby w szkołach tych egzamina wstępne do klasy I. i wyższych, prywatne, poprawcze i t. zw. matury wojenne odbywały się już od 1 września b. r. począwszy.

W sprawie kadetów w niewoli rosyjskiej. B. kor. donosi: Austr. Tow. „Czerwonego Krzyża“ komunikuje: Doświadczenie wykazało, że kadeci i kadeci-aspiranci, którzy ostatnio dostali się do niewoli rosyjskiej, często z braku dokumentów nie są uważani za oficerów aż do czasu, gdy rosyjski „Czerwony Krzyż“ zasięgnie o ich stopniach informacyi w Wiedniu. Dlatego zaleca się rodzinom kadetów, którzy w ostatnich walkach dostali się do niewoli, aby już teraz u dotyczących pułków, do których pojmani należeli, postarali się o urzędowe potwierdzenie ich szarży, a skoro tylko znanem będzie definitywne miejsce ich internowania, owo urzędowe potwierdzenie przesłali do Centralnego Biura Wywiadowczego (Gemeinsame Zentral Nachweisbureau, Auskunftsstelle fuer Kriegsgefangene, Abteilung B. Wien I. Fischhof 3), a to celem dalszego przesłania do rosyjskiego „Czerwonego Krzyża“.

Podziękowanie centr. Komitetu Ratunkowego. Z Lublina donosi B. Kor.: W general-gubernatorstwie wojskowem członkowie Centralnego Komitetu Ratunkowego Siecki i Przanowski złożyli podziękowanie za dar 200.000 koron, otrzymany w dniu rocznicy urodzin cesarza od gen. gubernatorstwa wojskowego. P. Siecki podniósł, że dziękuje nietylko imieniem Komitetu, lecz także imieniem całego polskiego społeczeństwa za ten akt dobroczynności, który będzie przyjęty jako najgodniejsze uczucie rocznicy urodzin cesarza.

Z Warszawy. W „Kur. warsz.“ czytamy: Po przerwie dwuletniej, poraz pierwszy rozpoczęto starania u władz okupacyjnych o pozwolenie udania się do Częstochowy kompanii pielgrzymów warszawskich na odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, przypadający w dniu 8 września. O ile starania te uwieńczy wynik pomyślny, pielgrzymka wyruszy w dn. 28 b. m. po wotywie i błogosławieństwie kapłańskiem z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego). Ze względu na brak komunikacyi końmi, uczestnicy kompanii muszą się przygotować na podróż pieszą aż do samego celu podróży na Jasną Górę.

W ciągu ostatnich trzech tygodni odbyły się cztery posiedzenia zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej, trzy posiedzenia prezydyum i dwa posiedzenia wydziału pedagogicznego. Na posiedzeniach tych zatwierdzono szereg nowych kół, zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi.

Członkowie b. komitetu obywatelskiego pow. warszawskiego, celem krzewienia wiedzy handlowej na prowincyi, postanowili z zysku, otrzymanego z prowadzonej przez nich hurtowni i wynoszącego 45.100 rb., utworzyć przy polskiej Macierzy szkolnej fundusz specyalny im. hr. Ronikiera. Odsetki od tego funduszu mają być obracane na urządzenie lotnych kursów handlowych. Zarząd główny uchwalił wziąć ten fundusz pod swoje zawiadywanie. Pierwsze kursa handlowe lotne będą niebawem otwarte w pow. warszawskim.

Uzyskano pozwolenie na otwarcie popieranych przez koła miejscowe szkół: 7-klasowej szkoły handlowej żeńskiej w Pułtusku z prawem otwarcia 4 klas od roku szkolnego bieżącego i seminaryum nauczycielskiego w Płocku.

W pomieszczeniu zarządu teatrów miejskich odbyło się w niedzielę zebranie przedstawicieli zrzeszeń teatrów miejskich i prywatnych z udziałem komisyi reorganizacyjnej dla powzięcia określonych uchwał co do dalszego stanowiska w sprawie podatku od widowisk. Dotychczas teatry i teatrzyki podatku nie płacą. Urząd podatkowy z ramienia władz miejskich sporządza codziennie protokóły z obliczeniami. Poboru przymusowego nie zarządzono. Po przemówieniach w tonie pojednawczym postanowiono dążyć do wybrnięcia z obecnego „martwego punktu“. Kierownicy zrzeszeń postanowili w zasadzie nie uchylać się od opłat podatkowych, lecz zabiegać o ich obniżenie według możności płatniczej. Do układów delegowano pp.: Jana Lorentowicza i Stefana Krzywoszewskiego, członków komisyi reorganizacyjnej. Delegaci mają wystąpić w pomienionej sprawie do p. prezydenta ks. Zdzisława Lubomirskiego i pierwszego burmistrza, inż. Piotra Drzewickiego, w celu przeprowadzenia układów. Przedstawiciele zrzeszeń zobowiązali się przygotować materyały i przedstawić maximum opłat, jakie teatry miejskie i prywatne mogą w obecnem położeniu na rzecz kasy miejskiej ponosić. Niektóre kinematografy w niedzielę po południu wznowiły przedstawienia. Za tym przykładem poszło wieczorem kilkanaście innych kinematografów.

Krwawa walka z bandytami. „Kur. warsz.“ donosi: Ajenci policyi kryminalnej od kilku miesięcy poszukiwali niebezpiecznych bandytów: 25-letniego Jana Banasiewicza i 42 letniego Antoniego Burskiego, za których ujęcie była wyznaczona nagroda 2.000 marek, jakoteż nalepione były na murach plakaty z podobiznami opryszków. Wreszcie zauważono ich wchodzących do domu przy ul. Rozbrat Nr 40 do mieszkania Piotra Michnowskiego, milicyanta z 9-go komisaryatu. W mieszkaniu była 30-letnia żona milicyanta, Zofia, oraz jej przybrana córka, 5-letnia, Kazimiera Nożowska. Za bandytami wkroczyli ajenci policyi kryminalnej i żołnierze. Wywiązała się wymiana strzałów przez otwarte drzwi, z mieszkania do sieni i odwrotnie W sieni zabity został na miejscu żołnierz, w mieszkaniu — Michnowska i bandyta Banasiewicz, oprócz tego odnieśli rany dwaj żołnierze, z których, po przywiezieniu do szpitala Ujazdowskiego, jeden zmarł. Towarzysz zabitego bandyty, Antoni Burski wyskoczył oknem z 1-go piętra i z rewolwerem w ręku zdołał umknąć. Przy Banasiewiczu znaleziono pas z przeszło setką nabojów i 3 rewolwery. W całym domu dokonano szczegółowych oględzin; mieszkanie Michnowskich opieczętowano. Zawiadomiony o wypadku milicyant Michnowski przybył i w bramie został aresztowany. Oprócz niego aresztowano właściciela domu, Bolesława Frączka, urzędnika zarządu m. Warszawy i żonę, Maryę, stróża tegoż domu, Augusta Skrzyńskiego i żonę Józefę, stróża z sąsiedniego domu i jego żonę. Stwierdzono, że Banasiewicz i Burski byli częstymi gośćmi Michnowskiej, przytem często byli ucharakteryzowani.

Pomoc skautów w żniwach. Bardzo sympatyczny obrazek charakterystyczny gotowość, pracowitość i zaradność naszych skautów podczas żniw zamieszcza poniedziałkowy „Kur. warsz.“: Aby ratować zagrożone zbiory harcerze polscy (skauci) postanowili w bliższe i dalsze okolice Warszawy udać się do robót polnych. Zorganizowały się trzy drużyny, zaopatrzone we wszystkie potrzeby liczące ogółem około 300 osób. Tu dodać należy, że harcerze sami się żywią i pracę swoją ofiarowują bezpłatnie. Jeno niektóre drużyny, złożone z młodzieży niezamożnych rodzin, pobierają za pracę po 60 kop. dziennie na głowę. Włościanie widząc sprawną i wydajną pracę młodzieży, przyjęli ją bardzo sympatycznie i żywili dostatnio, pracując ochoczo i raźno wraz z dzielnymi harcerzami, pomiędzy którymi a ludem wiejskim nawiązały się serdeczne stosunki.

Dowiedziawszy się o tem, właściciel Mińska Mazowieckiego, p. Dernałowicz, zaprosił harcerzy do siebie, aby mu pomogli przy żniwach. Położenie na folwarku było zaiste krytyczne. Brak rąk roboczych i koni opóźniał sprzęt, a tu tymczasem zboże wszystkich gatunków już dojrzało i ziarno kruszyć się zaczęło. Dzielni harcerze w niespełna dwa tygodnie uporali się ze zbiorami. Z brakiem koni poradzili sobie w ten sposób, że po dwudziestu zaprzęgało się do wozów drabiniastych i zwozili snopy do stodół lub układali w sterty. P. Dernałowicz pracy bezpłatnej nie przyjął i przez cały czas obficie żywił harcerzy własnym kosztem. Po ukończeniu zbiorów na gruntach folwarcznych pracowici skauci udali się na wsie okoliczne i dotarli aż do Siennicy. W tych dniach powrócili do Warszawy zdrowi i weseli, dumni ze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Otwarcie mostu na Wisłoku. Dnia 17 sierpnia odbyło się w Siedliskach pod Rzeszowem przy współudziale władz wojskowych, politycznych i autonomicznych, poświęcenie i otwarcie mostu na Wisłoku wybudowanego przez Wydział krajowy na polecenie wojskowości. Po poświęceniu przez X. kanonika Turkowskiego i przemowie inż. Wydziału kraj. Gołkowskiego odbyło się pod rozbitymi namiotami skromne śniadanie, podczas którego wnosili toasty zastępca marszałka powiatu dr. Krogulski, kierownik starostwa p. Koncewicz, oraz podpułkownik hr. de Grenneville. W końcu uczestnicy otwarcia mostu fotografowali się wspólnie.

Zmniejszenie racyi mięsa w Poznaniu. W „Dz. Pozn.“ czytamy: Od początku maja roku bieżącego przypadało w Poznaniu pół funta mięsa tygodniowo na jedną osobę. Jak nam donoszą z magistratu, dostarczenie tej ilości zawdzięczano tylko okoliczności, że w czasach dawniejszych nagromadzono znaczne zapasy. Ponieważ wskutek coraz większych zapotrzebowań dla wojska, dowóz mięsa zmniejszył się znacznie, dla tego okazała się konieczna potrzeba zmniejszenia jeszcze więcej dotychczasowej racyi mięsa. Zarządzenie to będzie jednakże tylko przejściowem. Można się spodziewać, że po upływie kilku tygodni, równocześnie z zaprowadzeniem jednolitej karty na mięso w całych Niemczech, udzielać się będzie w przybliżeniu taką samą ilość mięsa jak obecnie. Nie należy zapominać, że w licznych innych wielkich miastach już od dłuższego czasu otrzymuje się znacznie mniej mięsa, niż w Poznaniu. W jednem z większych miast naszego Księstwa już od wielu tygodni przeznaczono tylko 75 gramów tygodniowo na osobę. Począwszy od dnia 22 b. m. zamiast pół funta udzielanego jest mięso w ilości ¼ funta.

NEKROLOGIA.

Ś p. Mieczysław Zaleski. Sekretarz ministeryalny Mieczysław Zaleski po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wiedniu dnia 23 b. m.

Wiadomości gospodarcze.

Oddawanie rolnikom bydła w przechowanie. C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie oddawać będzie rolnikom w przechowanie na przeciąg kilku tygodni bydło rogate i konie, pochodzące ze wschodnich na linii bojowej względnie w jej pobliżu leżących powiatów kraju, a to pod następującemi warunkami: Za krowy mleczne nie będzie płaciło c. k. Namiestnictwo żadnego wynagrodzenia, natomiast biorącemu w przechowanie będzie przysługiwało prawo pobierania mleka. Również za konie i woły zdolne do pracy, nie będzie Namiestnictwo płacić, za to biorący w przechowanie będzie mógł używać ich jako siły pociągowej. Za krowy niedające mleka, niezdolne do pracy woły i konie opłata wynosić będzie od 70 hal. do 1 K, za jałownik starszy 40—70 hal., za młodszy 35—50 hal., wreszcie za źrebięta zależnie od wieku 30 hal. do 1 K od sztuki dziennie. Rolnicy reflektujący na wzięcie bydła względnie koni w przechowanie winni wnieść pisemnie podania do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie, ul. Czysta l. 16.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.